



Sygn. akt II UK 208/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Prusinowski

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z wniosku J. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. Wydział Realizacji
Umów Międzynarodowych

z udziałem Prokuratora Generalnego

o wysokość emerytury,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 24 października 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 14 grudnia 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W. wyrokiem z
dnia 25 czerwca 2015 r. oddalił odwołanie wniesione przez ubezpieczonego J. K.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w W. Wydziału Realizacji Umów Międzynarodowych z dnia 30 września 2014 r., odmawiającej wypłaty na rzecz ubezpieczonego emerytury ustalonej w wysokości proporcjonalnej.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony złożył dniu 16 września 2014 r. wniosek o polską emeryturę PL/USA 4, obliczoną na podstawie okresów pracy w Polsce i USA. Organ rentowy zaskarżoną w niniejszej sprawie decyzją odmówił mu jednak prawa do wypłaty emerytury w wysokości proporcjonalnej.

Sąd Okręgowy uznał, że spór w tej sprawie dotyczył jedynie interpretacji przepisów. Poza sporem był zaś stan faktyczny sprawy, gdyż zarówno organ rentowy, jak i ubezpieczony nie kwestionowali go.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, interpretacji wymagał w szczególności art. 9 pkt 3 Umowy o zabezpieczeniu społecznym zawartej w dniu 2 kwietnia 2008 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi (Dz. U. z 2009 r. Nr 46, poz. 374, dalej jako Umowa).

Sąd Okręgowy stwierdził w związku z tym, że dzięki wymienionej Umowie możliwość uzyskania emerytur i rent otrzymały osoby, które w Polsce lub USA nie posiadają okresu ubezpieczenia wystarczającego do nabycia prawa do świadczenia, natomiast spełniają warunki stażowe wymagane do nabycia tego prawa po uwzględnieniu zagranicznych okresów ubezpieczenia przebytych w drugim państwie - stronie umowy. W takich przypadkach dla celów przyznania emerytury lub renty czy to w Polsce, czy w USA, zostają zsumowane okresy ubezpieczenia w obu państwach. W myśl art. 9 pkt 3 Umowy, jeżeli, zgodnie z przepisami prawa Rzeczypospolitej Polskiej, prawo do świadczeń powstaje bez uwzględniania okresów ubezpieczenia zgodnie z przepisami prawa Stanów Zjednoczonych, instytucja właściwa przyznaje świadczenia i ustala ich wysokość wyłącznie na podstawie okresów ubezpieczenia zgromadzonych na podstawie przepisów prawa Rzeczypospolitej Polskiej, chyba że wysokość świadczeń ustalona zgodnie z punktem 4 niniejszego artykułu jest korzystniejsza.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, określenie „bardziej korzystne” użyte w powołanym przepisie odnosi się do organu i do świadczeniobiorcy. Z przepisu tego jasno wynika, że świadczenie to ma być bardziej korzystne dla świadczeniobiorcy. Słusznie zatem organ rentowy podjął wypłatę bardziej korzystnego świadczenia.

Ustawodawca, używając określenia nieprecyzyjnego „korzystniejsze”, nie miał na uwadze jedynie wysokości świadczenia, gdyż wówczas użyłby stwierdzenia „ostrego”, jakim w tym konkretnym przypadku byłoby określenie „wyższe”, niemniej „korzystniejsze” oznacza zgodnie z przyjętą wykładnią językową „wyższe”. Nadto ubezpieczony nie wskazał żadnych przyczyn, dla których organ rentowy miałby podjąć wypłatę świadczenia w wersji postulowanej przez ubezpieczonego.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 14 grudnia 2016 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok i poprzedzając go decyzję organu rentowego w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu prawo do wypłaty emerytury w wysokości proporcjonalnej od dnia 4 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że art. 9 pkt 3 w związku z pkt 4 Umowy wyznacza dla sytuacji, w których, zgodnie z przepisami prawa polskiego, prawo do świadczeń powstaje bez uwzględniania okresów ubezpieczenia zgodnie z przepisami prawa Stanów Zjednoczonych, jako zasadę przyznanie świadczeń i ustalenie ich wysokości wyłącznie na podstawie okresów ubezpieczenia zgromadzonych na podstawie przepisów prawa Rzeczypospolitej Polskiej, chyba że wysokość świadczeń ustalona zgodnie z art. 9 pkt 4 (proporcjonalnie) jest korzystniejsza. Mechanizm obliczenia wysokości świadczeń ustanowiony w art. 9 pkt 4 Umowy jest zaś następujący. Jeżeli, zgodnie z przepisami prawa polskiego, ubezpieczony nabywa prawo do świadczeń po zsumowaniu okresów ubezpieczenia zgodnie z przepisami prawa obu stron, instytucja właściwa w pierwszej kolejności:

- 1) ustala teoretyczną kwotę świadczenia, jakie zostałyby przyznane, gdyby wszystkie okresy ubezpieczenia były zgromadzone na podstawie przepisów prawa polskiego, następnie.

- 2) na podstawie teoretycznej kwoty świadczenia, ustala rzeczywistą kwotę świadczenia na podstawie stosunku okresów ubezpieczenia zgromadzonych zgodnie z przepisami prawa polskiego do sumy wszystkich okresów ubezpieczenia zgodnie z przepisami prawa obu stron.

Sąd drugiej instancji przypomniał także, iż zgodnie z art. 97 ustawy emerytalnej, w przypadku zbiegu prawa do świadczeń o charakterze rentowym z

instytucji zagranicznych z prawem do emerytury lub renty, o których mowa w art. 3, te ostatnie wypłaca się w normalnej wysokości, określonej przepisami ustawy. Odstępstwa od tej zasady może jednak wprowadzać umowa międzynarodowa, w tym zakresie może ona stanowić inaczej.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że sformułowanie zastrzeżenia, od którego uzależniona jest wypłata świadczenia proporcjonalnego w taki sposób: „chyba, że wysokość świadczeń ustalona zgodnie z punktem 4 niniejszego artykułu jest korzystniejsza”, wcale nie oznacza, że decydującym, wyłącznym kryterium wypłaty świadczenia w określonej kwocie, które zostało obliczone niejako w dwóch wariantach jako niezależne świadczenie i z uwzględnieniem okresów ubezpieczenia przebytych także według prawa Stanów Zjednoczonych, jest wyższy jego nominalny wymiar. Organ rentowy nie trafnie przyjął, że świadczenie korzystniejsze to zawsze nominalnie wyższe. Pojęcia korzystniejsze i wyższe to nie są synonimy. Gdy Umowa z wysokością emerytury, do której jest uprawniony ubezpieczony, ustalonej według dwóch wariantów wiąże określenie „korzystniejsza”, a nie ostre określenie „wyższa”, to oznacza to możliwość uwzględnienia nie tylko wyliczonych kwot, ale i dokonania oceny całokształtu sytuacji ubezpieczonego. „Wysokość świadczeń jest korzystniejsza” oznacza więc możliwość uwzględnienia nie tylko ich wymiaru finansowego, ale tak, jak twierdzi ubezpieczony, także dalszych konsekwencji sposobu ustalenia wysokości świadczenia, do którego jest on uprawniony. Według Sądu Apelacyjnego, za takim wnioskiem przemawia też konstrukcja art. 9 pkt 3 Umowy; użycie w nim zwrotu „wysokość” wynika z tego, że dochodzi do nabycia prawa do świadczenia, którego wysokość w konkretnej sytuacji posiadania niezależnie okresów ubezpieczenia może być ustalona proporcjonalnie, ale tylko jeśli jest korzystniejsza. Mając na uwadze kontekst nie było możliwe użycie w przepisie sformułowania „świadczenia” tylko „wysokość świadczeń”, a związanie z tym „korzystniejszości”, a nie kryterium wyższej wartości nominalnej, oznacza możliwość wzięcia pod uwagę także całokształtu sytuacji, która decyduje o tym, że wysokość ta jest korzystniejsza.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. Wydział Realizacji Umów Międzynarodowych wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 14 grudnia 2016 r., zaskarżając ten wyrok w

całości i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 9 pkt 3 umowy o zabezpieczeniu społecznym między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki podpisanej w W. dnia 2 kwietnia 2008 r., przez przyjęcie, że wysokość emerytury proporcjonalnej jest korzystniejsza od wysokości emerytury pełnej (niezależnej).

Uzasadniając ten zarzut, skarżący zauważył, że zgodnie z art. 91 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową.

W ocenie skarżącego, norma określona w art. 9 pkt 3 Umowy jest jednoznaczna. Jest ona wynikiem bilateralnych konsultacji i osiągniętego w ich wyniku kompromisu. Celem wprowadzenia w art. 9 pkt 3 Umowy zastrzeżenia „(...) chyba, że wysokość świadczeń ustalona zgodnie z punktem 4 niniejszego artykułu jest korzystniejsze” było zagwarantowanie przyznania świadczenia ustalonego na podstawie zsumowanych okresów ubezpieczenia w wysokości *pro rata temporis*, w przypadku gdy tak ustalona wysokość świadczenia jest wyższa od wysokości świadczenia niezależnego. Przez świadczenie wyższe należy więc rozumieć na gruncie tej Umowy świadczenie wyższe kwotowo. Stosując wykładnię funkcjonalną, wypada mieć na uwadze, że wolą stron Umowy było, aby uznawać za wysokość świadczenia korzystniejszą wysokość wyższą, odwołując się zatem jedynie do finansowego aspektu świadczenia. W związku z powyższym ocena, czy wysokość świadczenia jest korzystniejsza, powinna być dokonana na podstawie przesłanek obiektywnych. Wprowadzenie do art. 9 pkt 3 Umowy zapisu umożliwiającego wariantowe ustalenie wysokości świadczenia i podjęcia wypłaty świadczenia korzystniejszego, tj. w wyższej kwotowo wysokości, miało na celu głównie zabezpieczenie interesu osób, które - z uwagi na przewidziany w art. 28 ustawy emerytalnej obniżony staż ubezpieczenia w Polsce, ale wystarczający, aby mogły one nabyć prawo do emerytury niezależnej - mogły otrzymać emeryturę w wyższej kwotowo wysokości, ustalonej na podstawie art. 27 ustawy, której wysokość ustalono zgodnie z art. 9 pkt 4 umowy w oparciu o proporcję polskich okresów ubezpieczenia do sumy polskich i amerykańskich okresów ubezpieczenia.

Skarżący wyraził również pogląd, że zastosowane przez sądy obu instancji kryterium ocenne, polegające na stwierdzeniu, że emerytura pełna (niezależna) jest dla ubezpieczonego mniej korzystna, mając na uwadze całokształt sytuacji ubezpieczonego, a nie tylko aspekt finansowy, było błędne. Według ubezpieczonego, świadczenie proporcjonalne pozwoli mu uniknąć potrąceń dokonywanych przez stronę amerykańską na podstawie amerykańskiego ustawodawstwa. Stanowisko to ma charakter subiektywny, co powoduje, że świadczenie określane przez niego jako korzystniejsze, jest *de facto* świadczeniem wybranym. Natomiast w świetle Umowy, brak jest podstaw do tego rodzaju interpretacji jej art. 9. Przepisy Umowy odnoszą się bowiem wyłącznie do przepisów objętych jej zakresem przedmiotowym wymienionych w art. 2 pkt 2. Jeśli więc w umowie jest mowa o świadczeniu korzystniejszym, to nie można tego pojęcia interpretować w kontekście przepisów innych ustaw. W przeciwnym razie, to jest jeśli przyjąć, że sposób interpretacji zapisów w umowie należy dostosować do konkretnej sytuacji ubezpieczonego, kierując się wyłącznie jego interesem finansowym, czyli przyjąć taką wykładnię, która byłaby dla niego korzystna również w kontekście innych ustaw, w tym amerykańskich przepisów ubezpieczeniowych Windfall Elimination Provision (WEP) lub przepisów podatkowych, oznaczałoby *de facto*, że przepisy umowy mogą wpływać na realizację przepisów nieobjętych zakresem przedmiotowym umowy. Brak jest zatem podstaw do twierdzenia, że ustawodawca, używając pojęcia „korzystniejsza”, mógł mieć na uwadze inne korzyści niż wymiar nominalny świadczenia, takie jak np. uniknięcie stosowania przez instytucję amerykańską przepisów WEP.

W odniesieniu do interpretacji art. 9 pkt 3 Umowy władze właściwe państw stron tej Umowy potwierdziły zresztą - w drodze konsultacji pisemnych przeprowadzonych w 2013 r. - rozumienie treści wymienionego przepisu prezentowane w trakcie negocjacji umowy. Konsultacje zostały przeprowadzone z inicjatywy strony amerykańskiej, która powzięła wątpliwości co do prawidłowości stosowania przez stronę polską postanowień Umowy w zakresie art. 9 pkt 3. Strona polska potwierdziła, że treść art. 9 pkt 3 umowy wprowadza obligatoryjność wypłaty świadczenia korzystniejszego w znaczeniu wyższego kwotowo oraz zapewniła stronie amerykańską, że ani postanowienia umowy, ani polskiego ustawodawstwa

wewnętrznego nie dają podstaw do wypłaty świadczeń korzystniejszych w znaczeniu innym niż świadczeń kwotowo wyższych. Strony uznały, że nie jest dopuszczalna wypłata przez polskie instytucje ubezpieczeniowe świadczeń kwotowo niższych, ale korzystniejszych dla świadczeniobiorcy z innych względów, np. obejścia amerykańskich przepisów WEP.

Powołując się na tak sformułowany i uzasadniony zarzut kasacyjny, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, a w przypadku stwierdzenia podstaw, o uchylenie także w całości orzeczenie Sądu Okręgowego w W. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sformułowany w rozpatrywanej w niniejszym postępowaniu skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 9 pkt 3 Umowy jest uzasadniony.

Występujący w rozpoznawanej sprawie problem prawny faktycznie sprowadza się do interpretacji art. 9 pkt 3 Umowy. W myśl tego przepisu, jeżeli, zgodnie z przepisami prawa Rzeczypospolitej Polskiej, prawo do świadczeń powstaje bez uwzględniania okresów ubezpieczenia zgodnie z przepisami prawa Stanów Zjednoczonych, instytucja właściwa przyznaje świadczenia i ustala ich wysokość wyłącznie na podstawie okresów ubezpieczenia zgromadzonych na podstawie przepisów prawa Rzeczypospolitej Polskiej, chyba że wysokość świadczeń ustalona zgodnie z punktem 4 niniejszego artykułu jest korzystniejsza. Z kolei wymieniony punkt 4 stanowi, że jeżeli, zgodnie z przepisami prawa Rzeczypospolitej Polskiej, ubezpieczony nabywa prawo do świadczeń po zsumowaniu okresów ubezpieczenia zgodnie z przepisami prawa obu Stron, instytucja właściwa: a. ustala teoretyczną kwotę świadczenia, jakie zostałyby przyznane, gdyby wszystkie okresy ubezpieczenia były zgromadzone na podstawie przepisów prawa Rzeczypospolitej Polskiej; b. na podstawie teoretycznej kwoty świadczenia, o której mowa pod literą a niniejszego punktu, ustala rzeczywistą kwotę świadczenia na podstawie stosunku okresów ubezpieczenia zgromadzonych

zgodnie z przepisami prawa Rzeczypospolitej Polskiej do sumy wszystkich okresów ubezpieczenia zgodnie z przepisami prawa obu Stron.

Wypada zatem rozważyć, czy kwestię „korzystności” wyrażoną w zwrocie „chyba że wysokość świadczeń ustalona zgodnie z punktem 4 niniejszego artykułu jest korzystniejsza” należy oceniać wyłącznie nominalnie, a więc zgodnie z założeniem, że świadczeniem korzystniejszym jest zawsze świadczenie wyższe, czy też świadczeniem korzystniejszym może być również świadczenie niższe. Powyższy problem zapewne w ogóle by się nie pojawił, gdyby nie amerykańskie przepisy dotyczące redukcji świadczeń. Chodzi o instytucję tzw. WEP (Windfall Elimination Provision, unormowaną w przepisach 42 United States Code, section 415(a)(7), 20 Code of Federal Regulations 404.213), która w zakresie istotnym ze względu na okoliczności faktyczne niniejszej sprawy - gdyby próbować wyjaśnić jej znaczenie przez pryzmat regulacji polskich - normuje zbieg prawa do świadczeń. Generalną zasadą jest bowiem, że świadczenie emerytalne nabyte na podstawie przepisów USA może zostać zmniejszone, gdy świadczeniobiorca pobiera równolegle inne świadczenie emerytalne, które jest objęte zakresem regulacji WEP. Tak jest właśnie w przypadku pobierania świadczeń polskich. Pytanie o kwestię korzystności jest zatem zawsze pytaniem o nominalną wartość świadczenia, tyle że z perspektywy Umowy chodzi o porównanie świadczenia z art. 9 pkt 3 ze świadczeniem z art. 9 pkt 4. Natomiast ubezpieczony, jak wynika z wiążących Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym okoliczności faktycznych niniejszej sprawy ustalonych przez Sądy *meriti* (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), porównuje świadczenie z art. 9 pkt 3 bądź z art. 9 pkt 4 z sumą świadczeń polskiego i amerykańskiego. Dla niego niższe świadczenie przyznane na podstawie art. 9 pkt 4 jest korzystniejsze finansowo, gdyż w sumie będzie pobierał wyższe świadczenie polskie i amerykańskie. Natomiast wyższe świadczenie przyznane na podstawie art. 9 pkt 3 jest mniej korzystane, gdyż obniża łączną wysokość świadczeń polskiego i amerykańskiego (przez obniżenie amerykańskiego).

Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że do obniżenia wysokości świadczenia amerykańskiego może dojść nie na podstawie przepisów Umowy, ale na podstawie amerykańskich przepisów WEP, do których umowa w ogóle nie znajduje przecież zastosowania (por. art. 2 umowy). Problem rozumienia

„korzystności” należy więc rozważać przez pryzmat przepisów Umowy, a nie przepisów WEP. Chodzi zatem o wykładnię samego art. 9 ust. 3 Umowy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego problem ten został dostrzeżony w wyrokach z dnia 8 sierpnia 2017 r., I UK 310/16 (OSNP 2018 nr 7, poz. 95) oraz z dnia 18 kwietnia 2018 r., II UK 62/17 (LEX nr 2488693). W obu sprawach rozważany problem był identyczny z obecnie analizowanym w niniejszej sprawie, aczkolwiek rozważano go w odmiennych okolicznościach faktycznych. O ile bowiem w pierwszej z wymienionych spraw kwestionowana była decyzja organu rentowego przyznająca świadczenie przyznane w wysokości proporcjonalnej, o tyle okoliczności faktyczne drugiej z tych spraw były tożsame z okolicznościami faktycznymi występującymi w niniejszej sprawie. W warstwie argumentacyjnej obu powołanych wyroków warto jednak zwrócić uwagę na kwestie merytoryczne, jakie leżały u podstaw zawartych w nich rozstrzygnięć. W wyroku z dnia 8 sierpnia 2017 r., I UK 310/16, Sąd Najwyższy uznał bowiem, że świadczenie proporcjonalne, o którym mowa w art. 9 pkt 4 Umowy, ustala się tylko wtedy, gdy nie jest możliwe ustalenie prawa do świadczenia wyłącznie na podstawie okresów ubezpieczenia przebytych w Polsce lub gdy świadczenie proporcjonalne jest korzystniejsze dla ubezpieczonego. Argumentację tę powtórzono również w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., II UK 62/17, tyle że dodatkowo zwrócono uwagę na następujące aspekty. W ocenie Sądu Najwyższego dokonanej w tej sprawie, nie można całkowicie wykluczyć skorzystania z opcji wyboru i wyliczenia świadczenia proporcjonalnego w polskim porządku prawnym, gdyby ubezpieczony nabył świadczenie wyłącznie na podstawie okresów ubezpieczenia przebytych w Polsce, jeśliby po ich zsumowaniu z okresami przebytymi w USA wyliczone przez polską instytucję właściwą świadczenie według przepisów prawa RP okazało się korzystniejsze w znaczeniu wyższej jego wysokości lub „wybrane” przez uprawnionego dla uznanych przez niego innych celów, np. podatkowych, tyle że w prawie polskim, a nie „obcym”, w które sądy polskie nie powinny ingerować. W wyroku tym Sąd Najwyższy miał również na uwadze, że występujące w spornym zakresie kontrowersje interpretacyjne stały się przedmiotem pisemnego kontaktu strony amerykańskiej z dnia 6 lutego 2013 r. skierowanego do polskiego Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej „w celu potwierdzenia

rozumienia art. 9 ust. 3 umowy o zabezpieczeniu społecznym między USA a Polską”, z odwołaniem się do stanowiska polskich negocjatorów, że „świadczeniobiorcy zawsze otrzymują wyższą możliwą do obliczenia polską kwotę świadczenia, czy jest to wyłącznie polskie świadczenie krajowe, czy jest to polskie świadczenie *pro rata* oparte na systemach zabezpieczenia społecznego więcej niż jednego państwa”, uznając, że ta informacja potwierdza takie wspólne rozumienie (uzgodnienie) postanowienia art. 9 ust. 3 Umowy. W tej kwestii Sąd Najwyższy dodatkowo zauważył z powołaniem się na regulację art. 20 Umowy, że wszelkie spory, dotyczące interpretacji lub stosowania Umowy, są rozstrzygane w drodze konsultacji „między władzami właściwymi”, co już oznaczało, jego zdaniem, że sądy polskie nie miały jurysdykcji do dokonania zaskarżonej kontrowersyjnej interpretacji art. 9 pkt 3 Umowy także dlatego, że zdarzenia mające wpływ na prawo, zmniejszenie lub wysokość świadczeń, które miały miejsce na terytorium jednej ze Stron umowy, są uwzględniane, tak jakby miały miejsce na terytorium drugiej Strony (art. 7 ust. 2 Umowy). Taki stan rzeczy wykluczał i dyskwalifikował zaskarżoną kontrowersyjną ocenę cechy korzystności niższej wysokości polskiej emerytury „proporcjonalnej” w porównaniu z wypłacaną ubezpieczonemu polskiej emerytury w wyższej („pełnej”) wysokości, której dokonały Sądy obu instancji, bez ustalenia konkretnej potencjalnej redukcji pobieranej przez ubezpieczonego emerytury w USA, z wysoce prawdopodobnym naruszeniem amerykańskich rygorów zawartych w przepisach o redukcji świadczeń (WEP), które wywołały wyżej ujawniony kontakt strony amerykańskiej.

Sąd Najwyższy w omawianym wyroku zauważył ponadto, że sporna ocena korzystności niższej wysokości polskiej emerytury proporcjonalnej, o której mowa w art. 9 pkt 3 Umowy, jest ustalana zgodnie z punktem 4 tego artykułu i nie może pomijać tego, że polska emerytura w zbiegu ze świadczeniem USA jest wypłacana w wysokości określonej w prawie polskim (art. 97 ustawy o emeryturach i rentach), bez prawa „wyboru” przez uprawnionego niższego polskiego świadczenia proporcjonalnego. Wybór jednego ze zbiegających się świadczeń w niższej wysokości jest bowiem możliwy tylko w przypadku zbiegu prawa do krajowych świadczeń emerytalnych lub rentowych (art. 95 ust. 1 tej ustawy). Natomiast w razie zbiegu prawa do polskiej emerytury ze świadczeniem przysługującym z instytucji

zagranicznej - krajowa emerytura jest co do zasady wypłacana w wysokości określonej w polskiej ustawie o emeryturach i rentach (art. 97 ustawy). Ustalenie polskiej emerytury jest zdarzeniem, które może wpływać na prawo, zmniejszenie, zawieszenie lub wysokość świadczeń przysługujących ubezpieczonemu w Stanach Zjednoczonych, przeto ustalenie prawa i wysokości polskiej emerytury jest uwzględniane, tak jakby miało miejsce na terytorium drugiej Strony (art. 7 ust. 2 Umowy).

W konsekwencji Sąd Najwyższy stwierdził, że ujawnione okoliczności łącznie oznaczały, iż ustalenie polskiej emerytury w wyższej („pełnej”) wysokości wypłacanej na podstawie przepisów prawa polskiego (art. 97 ustawy o emeryturach i rentach) albo we wnioskowanej przez uprawnionego jako „korzystniejszej” niższej proporcjonalnej wysokości tego świadczenia (art. 9 pkt 3 i 4 Umowy) nie może prowadzić do wyłączenia, ograniczenia ani korygowania przepisów prawa Stanów Zjednoczonych o redukcji zbiegających się amerykańskich i zagranicznych (w tym polskich) świadczeń emerytalnych lub rentowych (WEP, art. 7 ust. 2 tej Umowy), do czego zmierzał ubezpieczony, utrzymując, że „w sytuacji przyznania mu polskiej emerytury nieproporcjonalnej, może dojść do obniżenia jego emerytury w USA”.

Odmienne stanowisko zajął natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 r., II UK 53/17 (LEX nr 2490921), wyrażając pogląd, zgodnie z którym wysokość emerytury proporcjonalnej ocenia się w aspekcie jej korzystniejszości, a nie sumy nominalnej (wyższej kwoty). Znaczenie zwrotu „chyba że wysokość świadczeń (...) jest korzystniejsza” nie może być bowiem ograniczone tylko do wartości nominalnych (kwotowych) świadczeń. Nie wyznacza zatem granicy regulacji z art. 9 pkt 3 i 4 Umowy i jej wykładni. Semantycznie świadczenie korzystniejsze to nie zawsze świadczenie wyższe kwotowo. O korzystniejszości wysokości świadczenia decyduje całokształt sytuacji ubezpieczonego i dlatego to on ostatecznie może decydować, która wysokość świadczenia jest dla niego korzystniejsza. Prymat wykładni gramatycznej ma swe uzasadnienie właśnie ze względu na przedmiot regulacji. Oznacza to, że wybór świadczenia należy do ubezpieczonego. Ubezpieczony ma więc prawo wnioskować o emeryturę proporcjonalną, kierując się nawet indywidualnym interesem, a więc i tym, że część wypłacana z systemu amerykańskiego będzie dla niego korzystniejsza, aniżeli

całość wypłaty z systemu polskiego. Polska ustawa emerytalna stanowi w art. 8, że przy ustalaniu prawa od emerytury i renty oraz przy obliczaniu ich wysokości uwzględnia się okresy ubezpieczenia za granicą, jeżeli tak stanowią umowy międzynarodowe. Chodzi więc o emeryturę od polskiej instytucji i uwzględnienie (sumowanie) okresu ubezpieczenia za granicą. Z pozycji ustawy wynika więc tylko sama możliwość sumowania okresów, a nie warunek, że efekt sumowania (wynik) albo jego dopuszczalność w określonym wariantcie uzależnione są od regulacji wewnętrznej drugiego państwa Strony umowy. Znaczenie ma wszak świadczenie emerytalne określone w polskiej ustawie i realizowane przez krajową instytucję. W krajowym systemie emerytalnym nie jest wykluczony wybór świadczeń. Z Umowy nie wynika, że świadczenie wybrane przez ubezpieczonego jest realizowane (wypłacane) tylko wtedy, gdy jest kwotowo wyższe (por. art. 97 ustawy emerytalnej). W krajowym porządku mamy więc pewien standard prawa wyboru świadczenia, który w świetle wyżej przedstawionej argumentacji nie jest wyłączony na gruncie Umowy dwustronnej z dnia 2 kwietnia 2008 r.

Odnosząc się do przedstawionych wyżej orzeczeń, Sąd Najwyższy w obecnym składzie stwierdza, że w pełni aprobuje argumentację przedstawioną w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., II UK 62/17, natomiast nie podziela poglądów prawnych wyrażonych w wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 r., II UK 53/18, uznając je za nieprzekonujące. W szczególności Sąd Najwyższy w obecnym składzie jeszcze raz przypomina bowiem, że problem rozumienia „korzystności” należy rozważać wyłącznie przez pryzmat przepisów Umowy oraz aktów prawnych wymienionych w jej art. 2, a nie innych regulacji, w tym zwłaszcza amerykańskich przepisów dotyczących redukcji świadczeń (WEP), do których Umowa w ogóle nie znajduje zastosowania, a to one właśnie mogą decydować o wysokości świadczenia, tyle że nie świadczenia polskiego, lecz o wysokości sumy świadczeń polskiego i amerykańskiego. Argumentacja, którą posłużył się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 r., II UK 53/18, nie uwzględnia również szczególnej regulacji zawartej w art. 20 Umowy. Przepis ten stanowi zaś, że spory, dotyczące interpretacji lub stosowania Umowy, są rozstrzygane w drodze konsultacji między właściwymi władzami, które zdefiniowano w art. 1 pkt 3 Umowy jako - w odniesieniu do Rzeczypospolitej Polskiej, ministra właściwego do spraw zabezpieczenia

społecznego, a w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, Komisarza ds. Zabezpieczenia Społecznego. Ujęcie przedmiotowej regulacji należy przy tym uznać za szerokie, co oznacza, że wywołuje ona skutek nie tylko w relacji pomiędzy właściwymi władzami, ale także gdy spór powstaje między obywatelem a władzą właściwą jednego państwa na tle rozumienia konkretnego przepisu. W takiej sytuacji usunięcie wątpliwości wymaga podjęcia działań pomiędzy właściwymi władzami. Przypomina to procedurę uzgodnieniową przewidzianą pomiędzy instytucjami właściwymi w związku z rozbieżnościami w zakresie ustalenia ustawodawstwa właściwego na gruncie rozporządzeń nr 883/2004 i nr 987/2009 dotyczących koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. W takim przypadku obowiązkiem instytucji właściwej jest przed wydaniem odpowiedniej decyzji wszczęcie procedury uzgodnieniowej z instytucją (instytucjami) innego państwa członkowskiego. Z kolei uzgodnienie wspólnego stanowiska wiąże, co do zasady, instytucje właściwe, jak również inne instytucje, w tym sądy rozpoznające konkretną sprawę. Jak się zdaje, podobną funkcję odgrywa art. 20 Umowy. Kwestie sporne dotyczące interpretacji poszczególnych postanowień Umowy należy więc rozstrzygać w trybie konsultacji. W odniesieniu do art. 9 ust. 3 Umowy, takie konsultacje miały miejsce, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., II UK 62/17. Stosowna korespondencja opisująca przebieg tych konsultacji została załączona przez skarżącego również do akt niniejszej sprawy. Wynika z niej zaś to, że strony Umowy uznały, iż treść art. 9 ust. 3 Umowy wprowadza obligatoryjność wypłaty świadczenia wyższego. Ono bowiem jest uznawane na gruncie Umowy za korzystniejsze. Strony przyjęły więc, że nie jest dopuszczalna wypłata przez polskie instytucje świadczeń kwotowo niższych, ale korzystniejszych dla świadczeniobiorcy z innych względów, np. w świetle regulacji WEP.

Do takich wniosków prowadzi zresztą wykładnia gramatyczna i systemowa art. 9 pkt 3 i 4 Umowy. O korzystności bądź niekorzystności świadczeń na gruncie umowy rozstrzyga wyłącznie relacja świadczenia „samodzielnego” (ustalonego bez uwzględnienia zagranicznych okresów ubezpieczenia) do świadczenia proporcjonalnego (ustalonego z uwzględnieniem zagranicznych okresów ubezpieczenia).

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd Najwyższy jest zatem zdania, że użyty w art. 9 pkt 3 Umowy zwrot „korzystniejsza” należy rozumieć jak wyższa nominalnie.

Kierując się więc przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.